

gazeta policyjna

Rok XII • Nr 30 • 19 VIII 2001 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczy



W 1986 r. po raz pierwszy w historii kryminalistyki sąd wydał wyrok, opierając się na dowodzie i ekspertyzie genetycznej. Stało się to w Anglii w sprawie o zabójstwa na tle seksualnym. Policjanci ustalili, że seryjny morderca musi pochodzić z określonej dzielnicy. Poprosili więc wszystkich mieszkających tam mężczyzn o oddanie krwi. Coś takiego jest możliwe chyba tylko w Anglii ze względu na bardzo dobrą współpracę Policji ze społeczeństwem.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

ANI SEN, ANI BAJKA

Niestety, po zbadaniu kodów genetycznych tych mężczyzn, nie znaleziono takiego, który pasowałby do śladu pochodzącego z miejsca przestępstwa. Kilka dni później pewien Anglik, który wypyl trochę za dużo, pochwalił się, jak to zrobił w konia policjantów. Krew w jego imieniu oddał kolega z innej dzielnicy. Jeden z policjantów usłyszał te przechwałki i zadowolonego z siebie spryciarza poproszono, tym razem osobiście, o oddanie krwi. Ekspertyza genetyczna nie pozostawiła cienia wątpliwości. To on był seryjnym mordercą kobiet.

W Polsce ostatni podobny przypadek miał miejsce w tym roku. Poszukiwany zabójca też nie poddał się badaniu krwi, lecz zrobił to jego nieznany nieświadomy brat. Przy dzisiejszej technice wystarczyło. Kod genetyczny był tak podobny do tego ze śladu znalezionej na miejscu zbrodni, że eksperci z CLK KGP nie mieli żadnych wątpliwości, iż zabójcą musi być ktoś z rodziny przebadanego.

Badania genetyczne tak się ostatnio rozwinęły, że można już powiedzieć, iż każdy ślad pozostawiony na miejscu przestępstwa jest tym samym, co odcisk palca. Mało tego, przewaga genetyki nad daktyloskopią polega na tym, że o ile przestępca może nie pozostawić żadnych odcisków linii papilarnych na miejscu przestępstwa, o tyle nie ma możliwości, by nie zostawił śladów genetycznych!

I wcale nie musi się w tym celu skaleczyć czy stoczyć krwawą walkę z ofiarą, zgubić kilka włosów, zostawić w ciele ofia-

ry swoje nasienie itp. Wystarczy pozostawić niedopałek papierosa, naczynie, z którego się napil, przedmiot, o który się otarł... Brzmi to niewiarygodnie, ale to są fakty. Za pomocą genetyki można by ustalać sprawców prawie wszystkich przestępstw. Czemu się tego nie robi?

Na przeszkodzie stoi, o paradoksie, prawo. Do dziś nie ma w polskich kodeksach karnych takiego zapisu, który by pozwalał gromadzić genetyczne ślady znalezione na miejscu przestępstwa, a co więcej – nie ma jeszcze możliwości pobierania od zatrzymanych przez Policję ich kodu genetycznego tak, jak pobiera się odciski linii papilarnych.

Co by się stało, gdyby to zmieniono? Powstałyby dwie bazy. Jedna z niezidentyfikowanych śladami zebranymi na miejscach zdarzeń, druga z kodami genetycznymi poszczególnych osób. Za każdym razem, gdyby kod śladu z miejsca przestępstwa miał swój odpowiednik w bazie osób, śledztwo byłoby natychmiast zakończone z wynikiem pozytywnym. Prawdopodobieństwo pomyłki waha się w granicach jeden do paru miliardów.

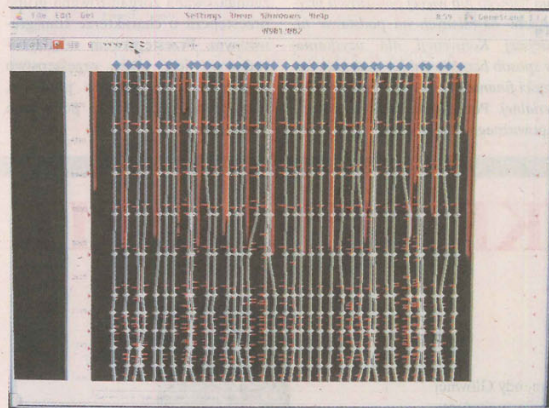
TROCHĘ HISTORII

Początki polskiej genetyki w kryminalistyce (nie mylić z medycyną) sięgają lat 90. Wówczas polscy eksperci mieli okazję wyjechać np. do Anglii i tam poznać nowe, rewelacyjne metody badawcze. W dwa lata później CLK KGP kupiło pierwszy sprzęt do tych badań. Jednak wówczas do okre-

ślenia DNA śladu znalezionej na miejscu przestępstwa musiał być odpowiednio duży – co najmniej kropla krwi, włos, najlepiej wyrwany wraz z cebulką, sperma i inne wydzieliny ludzkie.

Dzisiejsze metody pozwalają ustalić kod genetyczny człowieka nawet ze śladu niewidocznego gołym okiem! Dlatego tak ważne jest w trakcie oględzin miejsca przestępstwa sporządzenie analizy postępowania sprawy. Skoro np. na biurku stoi szklanka, mimo że nie ma na niej żadnych śladów linii papilarnych, trzeba ją zbadać pod kątem niewidocznych śladów genetycznych, bo przestępca może z niej pić. To samo należy uczy-

namnożyć ślad przechodzi ściśle określonej procedurę. Zasada jest taka, że badania nie można cofnąć. Kolejność jest więc niezwykle istotna. Nigdy w tej samej łódce, w tym samym pomieszczeniu i w tym samym ciągu badawczym nie mogą spotkać się materiał porównawczy z dowodowym. Bo to jedyny sposób, by w sądzie obalić wynik niepodważalnej ekspertyzy. Bezwzględnie należy zachować całkowitą sterylność. Obecna pracownia genetyki w CLK KGP ledwo spełnia te standardy i dlatego jeszcze w tym roku zostanie przeniesiona do bardziej przestronnych pomieszczeń w innym budynku.



zdj. K. Potocki

nić w ciasnych pomieszczeniach, przez które przeskakiwał przestępca. Śladów tych może nie widać nawet pod mikroskopem, ale dają się one odplukać lub w odpowiedni sposób zmzyć. Naczelnik Wydziału Biologii CLK KGP mł. insp. Halina Dąbrowska twierdzi, że nie ma takiej możliwości, by przestępca nie pozostawił jakiegoś, nawet mikroskopijnego, śladu genetycznego. Możliwe jest tylko to, że technik go nie znajdzie.

TERAŻNIEJSZOŚĆ

Do badań potrzebne jest zaledwie jedno jądro komórkowe, które jest namnażane w procesie zwanym amplifikacją. Taki

Jest to konieczne choćby z tego względu, że polscy eksperci należą do elitarnej, europejskiej grupy laboratoriów kryminalistycznych NFSL. Żeby tam się dostać, trzeba mieć rekomendację innego członka. Polaków rekomendowali Niemcy z BKA (Federalny Urząd Kryminalny). Musimy więc spełniać wszystkie europejskie standardy.

– Pierwsza ekspertyza z dziedziny genetyki w Polsce miała miejsce w 1995 r. Dotyczyła zabójstwa homoseksualisty z Katowic. Tam na Śląsku na podstawie znalezionej na miejscu przestępstwa prezerwatywy – opowiada pani naczelnik Dąbrowska – oznaczono grupę krwi w zakresie A, B, O

cd. na str. 6



Kraakowska policja

- Komenda w 7 kawałkach
- Hejnał z komendy

str. 3



Taneczne wakacje

Integracyjne Warsztaty
Artystyczno-Taneczne
Złoty Potok 2001

str. 4

Waloryzacja przed Trybunałem

Satysfakcja (na razie)
moralna

str. 5

Policyjne uprawnienia

Żandarmeria i wojskowe
organy porządkowe

str. 6

Najlepsi na świecie

Polska metoda badań
osmologicznych

str. 7

ComputerLand®

Myśleć bez ograniczeń ∞

ComputerLand SA, ul. Jana Kazimierza 62A, 01-248 Warszawa, tel. (48 22) 532 97 77, fax (48 22) 532 98 88, <http://www.computerland.pl>

Z POLSKIEJ INICJATYWY

19 lipca 2001 r. Sejm przyjął i skierował do rozpatrzenia w Senacie ustawę o ratyfikacji Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Na posiedzeniu 2 sierpnia br., na wniosek Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, Senat przegłosował jednomyślnie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Ustawa upoważnia prezydenta RP do ratyfikowania Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej.

Warto podkreślić, że konwencję tę opracowano z inicjatywy Polski (potrzebę jej przygotowania zgłosił nasz kraj w maju 1996 r. i jeszcze w tym samym roku prezydent Aleksander Kwaśniewski przedstawił jej projekt na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych). Prace, prowadzone od 1998 r. z dużym zaangażowaniem ekspertów polskich (prof. prawa międzynarodowego Zdzisław Galicki), zakończono w lipcu 2000 r. Konwencja została przyjęta na 55. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 15 listopada 2000 r., a już 12 grudnia ub.r. w Palermo podpisał ją w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej minister sprawiedliwości Lech Kaczyński.

Celem ustawy o ratyfikacji Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej jest – jak słusznie podkreślono w dyskusji senackiej – promowanie współpracy, aby skutecz-

nie zapobiegać temu narastającemu zjawisku. Konwencja ma zastosowanie do takich poważnych przestępstw, jak: udział w zorganizowanej grupie przestępczej, pranie brudnych pieniędzy, przekupstwo oraz czyny przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a także przestępstw, w stosunku do których może być zastosowana kara pozbawienia wolności co najmniej 4 lat (w Polsce od zagrożenia karą powyżej 3 lat mamy do czynienia ze zbrodnią).

Zgodnie z przyjętą w konwencji definicją, zorganizowana grupa przestępcza oznacza posiadającą strukturę grupę składającą się z 3 lub więcej osób, istniejącą przez pewien czas oraz działającą w porozumieniu w celu popełnienia jednego lub więcej poważnych przestępstw określonych na podstawie niniejszej Konwencji dla uzyskania, w sposób bezpośredni lub pośredni, korzyści finansowej lub innej korzyści materialnej. Ponadto definiuje się pojęcie „poważnego przestępstwa” (patrz wy-

żej), a za „grupę posiadającą strukturę” uważa grupę, która została utworzona nie w sposób przypadkowy i w celu bezpośredniego popełnienia przestępstwa. Grupa taka nie musi posiadać formalnie określonych ról dla swoich członków, ciągłości członkostwa ani rozwiniętej struktury.

O międzynarodowym charakterze przestępstwa świadczy jego popełnienie w więcej niż jednym państwie. Świadczy o nim także sytuacja, gdy popełnione jest w jednym państwie, lecz istotną część przygotowań do niego, planowanie, kierowanie lub kontrola nad nim odbywały się w drugim albo zostało popełnione w jednym państwie, lecz była w nie zaangażowana zorganizowana grupa przestępcza o charakterze transgranicznym. Przestępstwem międzynarodowym jest także przestępstwo popełnione w jednym państwie, lecz powodujące skutki poza jego granicami.

Uregulowania konwencji dają bezwzględnie szansę na skuteczniejsze zwalczanie tak groźnego zjawiska, jakim jest międzynarodowa przestępczość zorganizowana.

Konwencję NZ przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej sygnowały dotychczas 123 państwa ze wszystkich kontynentów, w tym wszyscy sąsiedzi Polski, a nawet takie państwa, jak: Afganistan, Iran i Syria czy też Izrael. W celu zwiększenia liczby sygnatariuszy w konwencji zrezygnowano ze zwalczania terroryzmu (nie udało się wypracować zadowalającej wszystkie strony definicji tego zjawiska), mimo to jednak nie podpisały jej takie państwa, jak: Irak, Libia, Korea Północna i Chiny.

Konwencja kładzie nacisk na współpracę międzynarodową. Oprócz jej tradycyjnych form, takich jak ekstradycja i wzajemna pomoc prawna, przewiduje również tworzenie wspólnych grup operacyjno-sledczych, wykorzystanie w tej dziedzinie specjalnych technik operacyjnych, przesłuchiwanie w wykorzystaniu technologii komunikacyjnych.

Polska od dłuższego czasu przygotowywała swoje przepisy karne do wy-
mógów zawartych w sygnowanej, a obecnie uchwalonej już przez parlament konwencji. Służyły temu m.in. niedawne zmiany w kodeksach kar-

nych czy uchwalenie ustawy przeciwko działającej praniu brudnych pieniędzy. Potrzebne będą jednak dalsze kroki, zwłaszcza zaś określenie nieistniejącej w polskim prawie karnym odpowiedzialności osób prawnych (jak dotychczas jedynym krokiem wiodącym w tym kierunku jest przepis wprowadzony ustawą z 9 września 2000 r. o zmianie ustawy Kodeks karny..., który przewiduje wprawdzie odpowiedzialność przedsiębiorców, ograniczoną jednak do przestępstwa przekupstwa osoby pełniące funkcję publiczną). Tymczasem w wielu państwach firmom powiązanym z przestępczością zorganizowaną odbiera się prawo prowadzenia działalności gospodarczej lub ją ogranicza, np. zakazując reklamy.

Konwencja postuluje również powoływanie międzynarodowych zespołów operacyjno-sledczych, w skład których będą wchodzić przedstawiciele różnych zainteresowanych służb.

Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej wejdzie w życie dziewięćdziesiątego dnia od daty złożenia czterdziestego dokumentu ratyfikacyjnego, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia. Polska ma szansę zmieścić się w tej pierwszej czterdziestce.

MARCEL TABOR

BUNDESKRIMINALAMT I KGP

Pierwszego sierpnia br. w siedzibie Komendy Głównej Policji w Warszawie odbyło się spotkanie prezydenta Bundeskriminalamt (BKA – Federalnego Urzędu Kryminalnego) dr. Ulricha Kerstena i komendanta głównego Policji gen. insp. Jana Michny.

Podczas narady gen. insp. Jan Michna poruszył zagadnienia związane z prostytucją dziecięcą, pomocą BKA w zakresie szkolenia i wyposażenia polskiej Policji, projektem Twinning 2001, nielegalnym przemyceniem broni, kradzieżami samochodów, przestępstwami komputerowymi, fałszowaniem kart kredytowych i współpracą oficerów łącznikowych. Dr Kersten przychylnie ustosunkował się do większości propozycji strony polskiej, obiecując dalszą owocną współpracę.

Na podpisy ministrów Polski i Niemiec oczekuje nowa umowa o współpracy przygranicznej, przewidująca wspólne śledztwa, zakupy kontrolowane, obserwacje i działanie pod przykryciem. Jej realizatorami ze strony polskiej będą komendy wojewódzkie Policji w Szczecinie, Gorzowie Wlkp. i Wrocławiu oraz jednostki Straży Granicznej z Gdańska, Lubania i Krośna Odrzańskiego. Prawdopodobnie we wrześniu podpisana zostanie również umowa o współpracy między siłami policyjnymi obydwu krajów w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej.

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. autor



W SKRÓCIE

✓ W miejscowości Gaj Wielki koło Poznania bandyci napadli na konwoj z pieniędzmi i zrabowali ponad 120 tys. dolarów. Jednego ze sprawców rannego w wyniku strzelaniny z konwojentami jego współnicy podrzucili pod drzwi szpitala. Rannego pilnują policjanci.

✓ Warszawska policja zatrzymała trzynastoosobową grupę okradającą salony Empiku, którą tworzyli pracownicy oraz ochroniarze z agencji zajmującej się ochroną tych obiektów. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

✓ 21 min. przeciwpiechotnych znaleźli stołeczni policjanci w samochodzie zatrzymanym do kontroli. Zatrzymano kierowcę i pasażera samochodu – dwóch braci. Podczas przeszukiwania w ich mieszkaniu znaleziono kilka sztuk broni i amunicję.

✓ 42-letni sierż. sztab. z KP w Łasku popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę ze służbowego pistoletu. Przyczyną były prawdopodobnie kłopoty rodzinne.

✓ Stołeczni policjanci zlikwidowali gangsterski warsztat, w którym robiono kradzione samochody. Zabezpie-

czono kilka silników, skrzyń biegów i innych części samochodowych, a także kilkanaście kompletów podobiorów dokumentów samochodowych i pięciatek.

✓ Policjanci z plockiego CBŚ rozbili międzynarodową grupę przestępczą powiązaną z mafią przyszkowską. Przestępcy pod przykrywką legalnej firmy handlowej wyłudzały pieniądze i towary od polskich przedsiębiorców.

✓ Policjant komendy stołecznej wracający wieczorem do domu po służbie został napadnięty przez dwóch bandytów i uderzony lewarkiem samochodowym. Kiedy stracił przytomność, bandyci zrabowali mu służbowy pistolet.

✓ Funkcjonariusze UOP i Straży Granicznej w Szczecinie zatrzymali międzynarodowego oszusta, który od kilku miesięcy grasował w Polsce. Oszust podawał się za niemieckiego policjanta.

✓ W Poznaniu odbyła się konferencja „Działalność rządu w zakresie bezpieczeństwa w latach 1997–2001” z udziałem ministra spraw wewnętrznych i administracji Marka Biernackiego.

oprac. S.

Kolekcie

MICHAŁOWI ZACZYŃSKIEMU

wyraża głębokiego współczucia
z powodu śmierci żony

składają

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Biura Logistyki Policji KGP

KOMENDA W SIEDMIU KAWAŁKACH

Komenda Miejska Policji w Krakowie jest jeśli nie największą, to na pewno jedną z największych komend w kraju zarówno pod względem terytorialnym, liczbą obsługiwanych obywateli, jak i liczby policjantów. Prawie 2200 funkcjonariuszy to niemal armia, która wymaga odpowiedniego zaplecza, głównie kwaterek.

Z tym, mówiąc wprost, jest źle, by nie rzec katastroficznie. Chyba żadna inna komenda nie cierpi tak mocno, jak krakowska z powodu braku siedziby o odpowiednim standardzie i odpowiedniej dyslokacji przestrzennej. Dość powiedzieć, że sama komenda miejska rozrzucona jest w siedmiu obiektach. W tej sytuacji funkcjonowanie struktur policyjnych, obieg dokumentacji i obsługa obywateli wymagają prawdziwej ekwilibrystyki. Pochlaniają czas, energię i sporo kosztują. Wystarczy policzyć wydatki na paliwo do samochodów krążących z pocztą. O prawdziwej współpracy pionów np. kryminalnego czy prewencji można jedynie pomarzyć.

Sprawę komplikują zagmatwane stosunki własnościowe wielu obiektów zajmowanych przez Policję. Wskutek roszczeń prawowitych właścicieli KMP utraciła kamienicę przy ulicy Batorego, do niedawna zasiedlaną przez byłą KRP Kraków-Centrum. Przegrała tytuł do użytkownika obiektu przy ulicy Zamojskiego, gdzie mieści się komisarjat dla dzielnicy Podgórze. Powinna go zwrócić. Tak samo powinna wyprowadzić się z budynku przy ulicy Królewskiej 2.

W ramach struktur organizacyjnych KMP w Krakowie funkcjonuje 15 sekcji oraz 13 komisariatów. Ich siedzibami jest 18 obiektów zlokalizowanych w różnych punktach Krakowa – mówi komendant miejski mł. insp. Andrzej Czop. – Najbardziej skomplikowany układ lokalowy

dotyka KMP. W „Białym Domku” przy ulicy Lubicz 19–21 mieszczą się kierownictwo KMP oraz sekcje: kadr i szkolenia, prezydialna, ds. ochrony informacji niejawnych, dochodzeniowo-śledcza. Tutaj też odbywa się obsługa obywateli kierowanych przez patroli z dworców kolejowego i autobusowego. Komisarjat kolejowy został zlikwidowany, ponieważ Zakład Nieruchomości PKP żądał horrendalnych kwot za wynajem pomieszczeń. Ostał się tylko przeszklony boks, dzierżawiony po paskarskich stawkach, po to, by podróżni ze swymi kłopotami mogli się w ogóle gdziekolwiek zgłosić. Przy ulicy Pędzichów mieści się sekcja prewencji. Na Wzgórzach Krzesławickich – sekcja ds. przestępczości gospodarczej. Przy ulicy Królewskiej znajduje się lokum sekcji: kryminalna, finansów, część sekcji łączności i informatyki oraz część sekcji zaopatrzenia i transportu. Pozostałe części wymienionych sekcji oraz ogniw do zwalczania przestępczości samochodowej funkcjonują przy ulicy Siemiradzkiego. Na Osiedlu Zgody ma siedzibę sekcja techniki kryminalistycznej i ds. przestępczości nieletnich. W budynku Komendy Wojewódzkiej Policji przy ulicy Mogińskiej – Sztab KMP, sekcja ruchu drogowego oraz policyjna izba dziecka, Policja Sądowa, areszty, ogniw sekcji łączności i informatyki oraz sekcji zaopatrzenia i transportu. Istny galimatias.

Jest jednak jaskółka nadziei na zmianę zagmatwanego status quo. W czerwcu nastąpiło odebranie robót modernizacyjnych budynku nr 1 przy ul. Siemiradzkiego 24, obiektu stanowiącego własność skarbu państwa, przeznaczonego na siedzibę KMP. Władze miasta wyasygnowały na ten cel 5 milionów złotych. Przeprowadzka zaplanowana na połowę lipca poprawi znacznie sytuację, ale też nie spowoduje, że wszystkie sekcje znajdą się w jednym miejscu. Poza główną siedzibą nadal pozostaną sekcje: ruchu drogowego, dw. z przestępczością gospodarczą, techniki kryminalistycznej, zaopatrzenia i transportu oraz ds. nieletnich i patologii. Trzeba zatem kontynuować prace o charakterze remontowo-modernizacyjnym w pozostałych budynkach mieszczących się w kompleksie przy ul. Siemiradzkiego 22–24. Dopiero po ich zakończeniu będzie można uznać problem lokalowy krakowskiej policji za rozwiązany.

Potrzeby komisariatów też są niebagatelne. Obecnie na terenie 13 dzielnic Krakowa funkcjonuje 18 komisariatów. Zajmują 13 obiektów, w skład których wchodzi 16 odrębnych nieruchomości. Ich status prawny jest różny. 10 nieruchomości stanowi własność skarbu państwa w trwałym zarządzie Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Nieruchomości na Osiedlu na Wzgórzach jest własnością skarbu państwa w zarządzie Gminy – KMP wystąpiła o przekazanie trwałego zarządu. Nieruchomość przy ulicy Radzikowskiego – własność skarbu państwa w zarządzie gminy – KMP wykorzystuje na podstawie umowy najmu. Umowa z administracją dotyczy też obiektu przy ulicy Szerokiej, będącego własnością osoby prywatnej. Prywatna jest również kamienica przy ulicy Lubicz 19, siedziba komisarjatu dla dzielnicy Grzegórzki oraz wymieniane wcześniej sekcji KMP. Po



przeniesieniu komendy na ulicę Siemiradzkiego, komisarjat ulokuje się w „Białym Domku” należącym do skarbu państwa.

Sytuacja lokalowa krakowskiej policji obfituje w paradoksy. Trzy komisariaty policyjne usytuowane są poza obszarami służbowymi. Komisarjat dla dzielnicy Prądnik Czerwony leży w... dzielnicy Stare Miasto. Na szczęście, wkrótce zbudowane zostanie Centrum Ratowniczo-Strażnicze przy ulicy Strzelców, gdzie jednostka znajdzie siedzibę obok posterunku straży pożarnej. Komisarjat Mistrzowie-Czyżyn (dzielnice XIV i XV) działa w dzielnicy XVI. W budynku o bardzo złym stanie technicznym znajdują się ponadto archiwum KWP i bursa. Komisarjat dla Bronowic-Zwierzynicy (dzielnice VI i VII) położony jest w dzielnicy V, w budynkach przy ulicy Królewskiej 2 i 4. Pierwszy obiekt należy do Cechu Rzemiosł Różnych i po orzeczeniu NSA powinien zostać przez Policję opuszczony. Ponieważ jednak Policja nie ma gdzie się podziać, płaci słony czynsz. Komisarjat dzielnicy Podgórze także nie ma możliwości wyprowadzenia się z budynku przy ulicy Zamojskiego 22, choć Najwyższy Sąd Administracyjny nakazał zwrot obiektu właścicielom. Trwa obecnie dogadywanie się stron co do tzw. opcji zerowej, czyli wykupienia budynku.

Komisariat Policji Kraków-Stare Miasto mieści się w trzech siedzibach należących do różnych podmiotów prawnych. W zbyty cianych w porównaniu z potrzebami warunkach funkcjonują komisariaty w Woli Duchackiej-Swosowicach oraz Dębnikach-Łagiewnikach. Działka przy ulicy Nowogrodzkiej jest malutka, nie pozwala na rozbudowę obiektu. Część policjantów ulokowano więc przy ulicy Zamojskiego 22. Wręcz tragicznie jest w komisarzacie Prokocim-Bieżanów. Tu na jednego policjanta przypada 2,77 m kw. powierzchni biurowej.

Szanse na odmianną istniejącą. I w bliższej czy dalszej – raczej dalszej – przyszłości zmiany nastąpią. Obok zaawansowanych już prac przygotowawczych do budowy siedziby KP Prądnik Czerwony, powstały koncepcje wybudowania komisariatów Prokocim-Bieżanów i Dębni-Łagiewniki na Osiedlu Ruczaj. Władze Krakowa wykazują ogromną wolę urzeczywistnienia projektów. Sęk w tym, że nie mają pieniędzy na zaspokojenie wszystkich potrzeb Policji. Dębni-Łagiewniki nie mają też działki pod budowę. Wskazano dwie prywatne parcele do ewentualnego wykupu. Kto, kiedy, za co – i czy w ogóle – którąś z nich nabydzie, nie wiadomo.

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. autor

HEJNAŁ Z KOMENDY

Prawie w przeddzień Święta Policji, 19 lipca, znany w całej Polsce hejnał rozległ się z okna nowo otwartej siedziby Komendy Miejskiej Policji w Krakowie przy ulicy Siemiradzkiego. Kilkadziesiąt minut później wystrzał z działa – wiwatówki Bractwa Kurkowego ogłosił przecięcie wstęgi symbolicznie zamykającej dostęp do budynku. Tym samym skończyła się udręka, jaką krakowskiej policji stwarzało rozdrobnienie dotychczasowych siedzib i skomplikowane stosunki własnościowe – patrz tekst wyżej. Skończyły się kłopoty obywateli: poszkodowanych i interesantów.

Nowa siedziba KMP mieści się w odrestaurowanym budynku dawnych koszar austriackich, wzniesionym w 1900 roku. Po odzyskaniu niepodległości mieścił się tutaj koszarowy pułk im. Józefa Piłsudskiego. Stąd w 1920 roku wyruszyli ochotnicy na wojnę polsko-bolszewicką. Po II wojnie światowej

objekt przejęła milicja. W 1981 roku stanowił miejsce zwłoki internowanych. Przez ostatnie kilka lat zajmował go Oddział Prewencji Policji.

Kiedy po reformie Policji powstała krakowska KMP, okazało się, że brakuje dla niej lokum. Wtedy dzięki przychylności władz miasta zapadła decyzja o generalnym remoncie budynku przy ulicy Siemiradzkiego. Samorządy Krakowa wyasygnowały na ten cel imponującą kwotę 4,3 mln złotych. Dodatkowe środki finansowe – 1,145 mln zł pochodziły z puli KWP. Modernizacja zaczęła się w październiku ubiegłego roku i trwała do połowy lipca 2001.

Podczas remontu dokonano wymiany wszystkich instalacji wewnętrznych, zerwano podłogi, wykonano nowe posadzki i sufity, zmieniono okna, dobudowano poddasze. W piwnicach urządzono sale odpraw oraz sanitariaty. W sumie 5-kondygnacyjny budynek ma ponad 4000 m kw.

Efekt przebudowy jest zadziwiający. Zabytkowa fasada kryje supernowoczesne wnętrze. – To komenda otwarta dla ludzi – powiedział podczas uroczystości komendant miejski mł. insp. Andrzej Czop. – Nie ma krat, grubych szyb, jest punkt recepcyjny według najlepszych holenderskich wzorów.

Obok recepcji mieszczą się przytulne poczekalnie dla interesantów oraz pomieszczenie dla ofiar przestępstw. Na zewnątrz wyznaczono miejsce postojowe dla pojazdów inwalidów oraz podjazd – podejście dla osób niepełnosprawnych.

Małopolski komendant wojewódzkiej Policji mł. insp. Eugeniusz Szczerbak poinformował uczestników uroczystości, iż za zaplecze komendy powstaje obiekt, który wprowadzi Policję w XXI wiek – nowoczesne, naszpikowane elektroniką Stanowisko Wspomagania Dowodzenia.



W ceremonii otwarcia komendy uczestniczyli: wojewoda małopolski Ryszard Masłowski, prezydent Krakowa prof. Andrzej Golaś. Komendanta głównego Policji reprezentował dyrektor Biura Logistyki Policji KGP insp. Zygmunt Fidos. Komendę poświęcił ks. bp. Jan Skołodowski.

Nowa siedziba w znacznym stopniu zładzi potrzeby lokalowe krakow-

skiej policji, ale ich nie zlikwiduje. Z tym większym uznaniem przyjęto słowa prezydenta Krakowa, że w dniu oddawania komendy Zarząd Miasta specjalną uchwałą przyznał KMP kwotę 500 000 złotych na wykup z rąk prywatnych części budynku przy ulicy Zamojskiego.

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. autor

TANECZNE WAKACJE

Podsumowaniem akcji letniej dla najmłodszych zorganizowanej w Ośrodku Wczasowym MSWiA „Gajówka” w Złotym Potoku był festyn w pobliskim Gryfowie Śląskim, podczas którego uczestnicy obozu zaprezentowali się w różnych formach artystycznej aktywności zebranym na rynku mieszkańcom miasta.

Warsztaty, nad którymi honorowy patronat objął zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Władysław Padło, a patronat medialny redakcja „Gazety Policyjnej”, miały za zadanie nie tylko rozwój artystyczny dzieci, lecz również integrację wszystkich uczestników obozu. Dzieciaki w wieku 8–14 lat pochodzili z różnych środowisk. Trzon artystyczny stanowili członkowie Dziecięcego Zespołu Tańca „Pegaz”, działającego na co dzień w Policyjnym Domu Kultury w budynku KGP przy ul. Domaniewskiej w Warszawie. Dziesięcioro dzieci wypożyczających w Złotym Potoku jest podopiecznymi Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Pięciu chłopców wyjechało na obóz dzięki Stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna”. Uczestniczyli w zorganizowanym przez Wydział Kultury Biura Kadr i Szkolenia KGP oraz właśnie „Rodzinę” konkursie plastycznym „Policjant – przyjacielem dziecka”. Są wychowankami Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczo-Rehabilitacyjnego TPD „Helenów” w Międzyzlesiu. W warsztatach uczestniczyli również dzieci pracowników i funkcjonariuszy KGP, WSPol. w Szczytnie oraz KWP we

Wrocławiu. Trzydziestoropięcioro dzieci przez trzy tygodnie wypoczywało w malowniczych okolicach Jeziora Złotnickiego.

Pogórze Izerskie stwarza idealne warunki do regeneracji sił, wpływa też twórczo na artystycznie uwarzliwione dusze. Dzieciaki zwiedziły Zamek Czocho, Lubomierz, w którym główną atrakcją była oczywiście wizyta w Muzeum Kargula i Pawlaka, pobliski Gryfów Śląski, gdzie dzięki uprzejmości miejscowych władz mogły podziwiać widoki z wieży ratusza, która na co dzień nie jest udostępniona zwiedzającym. Były także wycieczki do Lubania, Jeleniej Góry, Karpacza i do Czech.

Kolonie zorganizowane przez Policję nie mogłyby się obyć bez kontaktu z miejscowymi funkcjonariuszami. Dzieci odwiedziły komendę powiatową w Lubaniu, gdzie zorganizowano dla nich zajęcia profilaktyczne i pokaz tresury psa służbowego. Każde mogło spróbować celnością oka na strzeleckim symulatorze laserowym. Wzięły też udział w pisemnym konkursie z zakresu prewencji. Wszystkie dostały miłe upominki, a zwycięzcy nagrody. Podobne atrakcje, wzbogacone jeszcze o zwiedzanie stanowiska dowodzenia i sali IPA z kolekcją zagranicz-



Uczestnicy Integracyjnych Warsztatów Artystyczno-Tanecznych w Czechach

nych akcesoriów policyjnych, przygotowała później KMP w Jeleniej Górze.

Dzieci odwiedziły także Strażnicę SG w Miłoszowie. Podczas festynu w Gryfowie Śląskim obozowicze ze Złotego Potoku zostali dostreżeni przez samorządowców z pobliskiego Lwówka Śląskiego. Zaproszeni, wzięli udział w wielkiej, międzyregionalnej imprezie pt. IV LWÓWECKIE LATO AGATOWE. Przyjęcie widowni było wspaniałe. Okrzyki, oklaski i gromkie brawa towarzyszyły wszystkim występom.

Podczas turnusu pod okiem malarza Janusza Maśnika odbywały się zajęcia plastyczne. Instruktor tańca Agata Idzikowska dzieliła się swoją pasją z tymi miłośnikami, którzy z układami choreograficznymi po raz pierwszy zetknęli się dopiero na kolonii. Popołudniami odbywały się próby do widowiska muzyczno-tanecznego według bajki pt. „Król Lew”, w którym uczestniczyły dzieci ze wszystkich środowisk, a które zrobiło furorę na festynie



„Mikrofon dla wszystkich” z gitarowym akompaniamentem wychowawczyni pani Katarzyny Budy

skim rynku – mówi komendant obozu kom. Piotr Idzikowski z Wydziału Kultury BKIS KGP. – Kadra i dzieci przygotowali się do



Gospodarzami imprezy byli: KGP, władze samorządowe, KP w Gryfowie Śląskim oraz funkcjonariusze Łużyckiego Oddziału SG

w Gryfowie Śląskim. Aż dziw, że w natłoku tak różnorodnych przedsięwzięć organizatorzy znaleźli czas na zajęcia kolonijne, takie jak plażowanie i kąpiele w Jeziorze Złotnickim, turniej tenisa stołowego czy trwającą przez cały turnus olimpiadę sportową.

– Kulminacją warsztatów był festyn pod hasłem „Bezpieczne wakacje” na gryfow-

niego solidnie. Zaprezentowaliśmy ofertę naszych dokonań. Do festynu przyłączyli się również miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, gryfowska policja i jednostki Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej.

Atrakcji podczas trwającej kilka godzin imprezy w centrum miasta nie brakowało. Każdy mógł spróbować swoich sił w konkursie „Mikrofon dla wszystkich”. Obozo-



Dzieci ze Złotego Potoku



Harcerze porwali do śpi...

wicze zaprezentowali również ciekawą modę, a zaproszeni z Chorałowi i wszystkich gryfowian w piosenek.

– Życzylbym sobie, aby dzieć częściej przybywał powieź burmistrz g fów Śląski Antoni

I to mogłaby być kor dzieci, które w tych trud ce starają się wysłać na wawy, jak np. pani Katarzowa Wielkopolskiego wdową po poległym po zapewnić innym dzieci Do pomocy było też czw którzy, sami opłaciwszy toku, służyli pomocą szczególnych grup. Są o które nie zatroszczą



Konkurs plastyczny cies...



Stoisko promocyjne Policji cieszyło się nie mniejszą popularnością niż...
...punkci przygotowani przez Straż Graniczną





Policjanci z KSP coraz częściej współpracują w służbie z żołnierzami Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej



skowym, ściganie ich sprawców, zapobieganie przestępstwom, wykroczeniom oraz patologiom, a w szczególności alkoholizmowi i narkomanii w Siłach Zbrojnych. Ustawodawca zobowiązał też ŻW do współdziałania z polskimi oraz zagranicznymi organami i służbami właściwymi w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego (Wojskowe Służby Informacyjne, wojskowe organy porządkowe, dowódcy jednostek i garnizonów, Urząd Ochrony Państwa, Policja, Straż Graniczna, Inspekcja Celna, organy kontroli skarbowej, Biuro Ochrony Rządu, Straże Ochrony Kolei, prokuratury) oraz policjami wojskowymi państw obcych.

Sejmowa Komisja Obrony Narodowej wzbogaciła za-

Żandarmerię Wojskową tworzą: Komenda Główna ŻW, terenowe oddziały, wydziały i placówki oraz specjalistyczne jednostki organizacyjne ŻW. Wydzielono w niej 3 pionier funkcjonalne: docho-

dzieniu-śledczy, prewencyjny, administracyjno-logistyczno-techniczny. Żołnierze ŻW posiadają mając legitymacje służbowe potwierdzające ich przynależność do tej służby, a także odznaki identyfikacyjne. Podczas wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych żołnierze ŻW mogą posługiwać się dokumentami, które umożliwiają ustalenie danych pozwalających na identyfikację oraz środków, którymi posługują się, wykonując te czynności.

Podobnie jak w ustawach o Policji i Straży Granicznej, 20 proc. środ-

kwoty obezwładniające i techniki obrony, kajdanki, pałki wielofunkcyjne, paralizatory elektryczne, wodne, chemiczne i techniczne środki obezwładniające, psy służbowe, broń gazową i ręczne miotacze gazu, pociski niepe-

netracyjne miotane z broni palnej, urządzenia techniczne do zatrzymywania pojazdów.

Żołnierze Żandarmerii Wojskowej mają również prawo do użycia broni palnej w 9 przypadkach tożsamy z zawartymi w ustawie o Policji. Jedyną różnicą polega na tym, że żandarmi mogą użyć broni w celu odparcia bezpośredniego, gwałtownego i niebezpiecznego zamachu tylko na obiekty i urządzenia wojskowe albo inne obiekty i urządzenia ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa.

Żandarmeria i wojskowe organy porządkowe

POLICYJNE UPRAWNIENIA

21 czerwca br. Sejm przyjął w trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych. W ten sposób formacja ta uzyskała status policji wojskowej z prawdziwego zdarzenia. Nowa ustawa, która wejdzie w życie 1 stycznia 2002 r., reguluje status prawny Żandarmerii Wojskowej w sposób kompleksowy, dotychczas bowiem, od momentu utworzenia ŻW w kwietniu 1990 r. (po rozformowaniu Wojskowej Służby Wewnętrznej), odnoszące się do niej zapisy rozrzucone były w niemal 10 ustawach.

Zandarmeria Wojskowa została określona w nowej ustawie jako wyodrębniona i wyspecjalizowana służba wchodząca w skład Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Właściwością ŻW objęto: żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową, żołnierzy nie będących w czynnej służbie w czasie noszenia przez nich mundurów oraz odznak i oznak wojskowych, a także pracowników cywilnych wojska (tylko w związku z ich zachowaniem się podczas pracy lub popełnieniem czynu karnalnego wiążącego się z tym zatrudnieniem).

Żandarmeria wykonuje swoje zadania również wobec innych osób przebywających na terenach lub w obiektach wojskowych, osób nie będących żołnierzami, jeżeli współdziałają z nimi w popeł-

nieniu czynu zabronionego albo też jeżeli dokonują czynów zagrażających dyscyplinie wojskowej albo czynów przeciwko życiu lub zdrowiu żołnierza lub mieniu wojskowemu. Żandarmeria Wojskowa jest właściwa także wobec żołnierzy sił zbrojnych państw obcych oraz członków ich personelu cywilnego.

ZADANIA ŻW

Zadaniami tej służby są: zapewnienie przestrzegania dyscypliny wojskowej, ochrona porządku publicznego na terenach wojskowych oraz w miejscach publicznych, ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia wojskowego przed zamachami naruszającymi te dobra, wykrywanie przestępstw i wykroczeń, w tym skarbowych, popełnionych w środowisku wojs-

kiego, ściganie ich sprawców, zapobieganie przestępstwom, wykroczeniom oraz patologiom, a w szczególności alkoholizmowi i narkomanii w Siłach Zbrojnych. Ustawodawca zobowiązał też ŻW do współdziałania z polskimi oraz zagranicznymi organami i służbami właściwymi w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego (Wojskowe Służby Informacyjne, wojskowe organy porządkowe, dowódcy jednostek i garnizonów, Urząd Ochrony Państwa, Policja, Straż Graniczna, Inspekcja Celna, organy kontroli skarbowej, Biuro Ochrony Rządu, Straże Ochrony Kolei, prokuratury) oraz policjami wojskowymi państw obcych.

UPRAWNIENIA I STRUKTURA

W ramach tych zadań żandarmi mogą m.in. interweniować w przypadkach naruszenia dyscypliny wojskowej lub porządku publicznego, wykonywać czynności operacyjno-rozpoznawcze oraz czynności procesowe, sporządzać ekspertyzy kryminalistyczne, poszukiwać sprawców przestępstw, wykonywać kontrolę ruchu drogowego, konwojować osoby, dokumenty i mienie wojskowe, wykonywać zadania Policji Sądowej w sądach i prokuraturach wojskowych.

Swoje zadania ŻW wykonuje na obszarze Polski oraz poza jej granicami w stosunku do żołnierzy polskich oraz pracowników cywilnych wojska zatrudnionych w polskich jednostkach wojskowych.

Ustawa usamodzieliła ŻW, której komendant główny podlega bezpośrednio (podobnie jak szef Wojskowych Służb Informacyjnych, które ciągle jeszcze czekają na odrębną ustawę) ministrowi obrony narodowej.

ków finansowych uzyskanych przez Skarb Państwa w wyniku ujawnionych przez żandarmerię przestępstw przeciwko mieniu wojskowemu oraz przestępstw skarbowych, przeznaczonych zostanie na usprawnienie funkcjonowania tej służby i na nagrody dla żołnierzy.

TAK, JAK POLICJANCI

Żandarmi uzyskują prawo m.in. do legitymowania i zatrzymywania podejrzanych, nakładania grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia (na zasadach i w trybie określonym dla policjantów), przeszukiwania osób i pomieszczeń, dokonywania kontroli osobistej, przeglądania zawartości bagażu i sprawdzania ładunków w środkach transportu lądowego, powietrznego i wodnego.

W ramach pracy operacyjno-rozpoznawczej Żandarmeria Wojskowa uzyskała uprawnienia tożsame z policyjnymi w zakresie: gromadzenia i przetwarzania informacji, identyfikowania użytkowników sieci telekomunikacyjnych, stosowania kontroli operacyjnej w celu zapobieżenia, wykrycia, ustalenia sprawców oraz utwardzenia dowodów wyliczonych w ustawie przestępstw.

Żandarmi mogą stosować następujące środki przymusu bezpośredniego:

WOJSKOWE ORGANY PORZĄDKOWE

Ustawa o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych określa te organy jako: oficera inspekcyjnego garnizonu i jego pomocnika, komendanta i profesora wojskowego aresztu dyscyplinarnego oraz izby zatrzymań (w ustawie przywrócono instytucję wojskowych izb zatrzymań, w których żołnierz, jeśli przekroczy przepisy porządkowe, może być zatrzymany na pewien czas, nie będąc poddany karze aresztu), dowódcę i żołnierzy warty garnizonowej, dowódcę i żołnierzy pododdziału alarmowego garnizonu.

Do organów porządkowych zaliczono też osoby wchodzące w skład służby wewnętrznej poszczególnych jednostek wojskowych: oficerów dyżurnych i ich pomocników, komendantów i profesorów izb zatrzymań, dowódców i żołnierzy wart wewnętrznych, dowódców i żołnierzy pododdziałów alarmowych. Wojskowymi organami porządkowymi są również dowódcy i żołnierze patroli, konwojów i asyst wyznaczonych przez dowódców (komendantów) garnizonów lub dowódców jednostek wojskowych, a także dowódcy i żołnierze pododdziałów regulacji ruchu jednostek wojskowych.

MARCEL TABOR
zdj. arch.

ANI SEN, ANI BAJKA

cd. ze str. 1
i enzymy. U nas była już odpowiednia aparatura, więc z duszą na ramieniu podjęliśmy decyzję o przeprowadzeniu ekspertyzy na DNA. Diabeł okazał się nie taki straszny. Nie było żadnych wątpliwości i, co najważniejsze, nie miał ich także sąd.

HISTORIA DRĄGA

Skok do przodu, jaki dokonał się w tej dziedzinie kryminalistyki, jest naprawdę ogromny, by nie powiedzieć rewolucyjny. Można by go nieco strywalizować i przedstawić na podstawie historii drąga. Jeszcze do niedawna, kiedy na miejscu zbrodni znaleziono ów drąg, pytano eks-

pertów kryminalistyki, czy jest na nim krew ofiary. Jeśli udało się to potwierdzić, znane było policjantom jedynie narzędzie zbrodni. Dziś bez żadnej przesady można zapytać, kto ten drąg trzymał w ręce? Jeśli mamy podejrzanego, po ekspertyzie genetycznej można go natychmiast wykluczyć lub wskazać jako sprawcę zbrodni. Gdybyśmy mieli odpowiednią bazę danych, to można byłoby go ustalić nawet bez wcześniejszego typowania czy zatrzymania przez Policję.

Może więc już niedługo policjanci pobierający dotąd odciski palców od zatrzymanych będą mieli nowy obowiązek? Tak zwaną wymazówką, dotykając okolic dziąseł i policzka, pobierać także kod gene-

tyczny? Jest to działanie zupełnie nieinwazyjne, prostsze od pobierania linii papilarnych, w efektach wykrywczych o wiele



skuteczniejsze i niepozwalające o niczym wnioskować na temat badanego. Chodzi o choroby, skłonności seksualne czy nawet kolor oczu. Tzw. wymazówka pozwoliłaby jedynie ustalić kod genetyczny zatrzymanego. I gdyby ów zatrzymany kiedyś, nawet za kilkadziesiąt lat, dopuścił się jakiegoś przestępstwa, znaleziony na miejscu ślad genetyczny pozwoliłby w kilka minut ustalić jego tożsamość.

Brzmi jak bajka lub cudowny sen, ale kto wie? Czekająca obecnie na podpis prezydenta znowelizowana ustawa o Policji wprowadza przepisy umożliwiające Policji pobieranie, przetwarzanie i wykorzystywanie danych dotyczących kodu genetycznego, jednak tylko wyłącznie o niekodujących regionach genomu.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. K. Potocki

NAJLEPSI NA ŚWIECIE

Badanie śladów zapachowych jako metoda identyfikacji osób stosowane jest przez polską Policję w obecnym kształcie dopiero od kilku lat.

Metoda wymagała wypracowania nie tylko szczegółowych procedur badawczych, ale również bieżącego prowadzenia i wdrażania prac badawczo-rozwojowych, realizacji ekspertyz na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, kształcenia kandydatów na ekspertów oraz weryfikacji uzyskanych wyników badań itp.

Intensywnie rozwijany jest proces przygotowania „narzędzi badawczych” (psów) i kształcenia przewodników psów specjalnych. Modyfikacjom uległa metodyka doboru, tresury i kontroli sprawności użytkowej psów specjalnych wykorzystywanych w badaniach osmologicznych. Doniosłą rolę w tym zakresie odegrało w latach 1995 i 1996 szkolenie instruktorów tresury psów na Węgrzech. Kompilacja doświadczeń wyniesionych ze szkolenia węgierskiego i wynikających z pracy laboratoriów krajowych pozwoliła na opracowanie własnej metodyki przygotowania psów do badań osmologicznych. W znacznym stopniu odbiega ona od metodyk stosowanych na Węgrzech, chociaż jej istota pozostała niezmieniona.

Przełomem w badaniach śladów zapachowych było opracowanie (trwało ono blisko 2 lata) i wdrożenie w połowie 1998 r. nowoczesnej metodyki badań osmologicznych. Zawiera ona podstawowe algorytmy czynności związanych z zabezpieczaniem materiału dowodnego na miejscach zdarzeń oraz w warunkach laboratoryjnych, pobieraniem materiału porównawczego, prowadzeniem badań identyfikacyjnych oraz dokumentowaniem czynności badawczych. Wprowadziła jednolite standardy dla pracowni śladów zapachowych, których spełnienie warunkuje uzyskanie okresowego certyfikatu. Zakłada m.in. rozdzielenie funkcji eksperta wykonującego badanie od przewodnika psa, realizację badań przy użyciu minimum dwóch psów specjalnych, wykonanie wielu prób kontrolnych, wykonanie minimum trzech prób identyfikacyjnych przez każdego sprawnego użytkownika psa oraz eliminację efektu Rosenthala (polegającego na wskazaniu przez psa zapachu dla niego atrakcyjnego), jak również dokumentowanie czyn-

ności badawczych w postaci opinii kryminalistycznej. Opracowana metodyka jest podsumowaniem doświadczeń ośrodków zagranicznych oraz wieloletnich doświadczeń krajowych – m.in. instruktorów z Centrum Szkolenia Policji, policjantów z wiodących laboratoriów kryminalistycznych w kraju oraz specjalistów z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji. Współczesna metodyka badawcza, stosowana w krajowych laboratoriach kryminalistycznych, odbiega od procedur stosowanych w innych krajach. Wychodzi ona daleko do przodu pod względem zapewnienia obiektywizmu postępowania. Eksperti zagraniczni w znacznym stopniu adaptują stosowane w polskich laboratoriach rozwiązania na własny grunt. Wyrazem docenienia polskiej metodyki badań osmologicznych jest powierzenie przedstawicielowi CLK KGP przez Grupę Roboczą Interpolu projektów tematycznych związanych z problematyką badań śladów zapachowych ludzi i prezentacją wyników pracy psów w ramach postępowania sądowych.

Niebagatelne znaczenie dla rozwoju tej dyscypliny badawczej miało przeniesienie jej z policyjnych pionów szkoleniowego i kryminalnego do pionu kryminalistyki i uznanie jej za samodzielną specjalność kryminalistyczną. Usunęło to większość napotykanych wcześniej barier.

O obecnym stanie rozwoju polskiej osmologii świadczyć mogą następujące liczby, pochodzące z końca 2000 r.: > **pracownicy osmologiczni** w sieci krajowych laboratoriów kryminalistycznych, wyposażone w certyfikat jakości – 28 (wszystkich pracowników łącznie jest 33)

> **eksperti z uprawnieniami** – 19

> **kandydaci na ekspertów** – 14

(7 w końcowej fazie szkolenia, pozostali rozpoczynający cykl szkoleniowy)

> **technicy osmologii** (przewodnicy psów specjalnych do identyfikacji śladów zapachowych) – 62

> **zrealizowane ekspertyzy** – 1643 (w około 40 proc. ekspertyz wykazano istnienie zgodności zapachowej między materiałami dowodowymi i porównawczymi)

> **ekspertyzy oczekujące na wykonanie** – 568

> **przebadane materiały:**

□ **dowodowe** – zabezpieczone na miejscach zdarzeń – 3363

□ **porównawcze** – pobrane od podejrzanych (oskarżonych) – 3601

> **liczba psów specjalnych** – 111 (psy mają aktualne atesty).

Problematyka badań śladów zapachowych nie może rozwijać się w ode-

rwaniu od prac badawczych i doświadczeń. Przeprowadzone dotychczas badania wykazały m.in.:

✓ **nieprzydatność do identyfikacji śladów zapachowych naniesionych na przedmioty w sposób bezkontaktowy**

✓ **przydatność do identyfikacji śladów zabezpieczanych z foteli samochodowych osobowych przez poczekanie „opóźnieniem” w granicach 3 do 5 dni, zagadnienie to było również pogłębiane przez innych specjalistów pod kątem wpływu czasu na możliwość ustalenia miejsc zajmowanych przez poszczególne osoby na fotelach samochodów osobowych**

✓ **przydatność do identyfikacji śladów zabezpieczonych z broni palnej po upływie 48–56 godzin**

✓ **możliwość identyfikacji śladów zapachowych ludzi zabezpieczonych z miejsc lub przedmiotów, zacierań 10-procentowym kwasem octowym, po czasie 5 i 10 godzin,**

✓ **brak wpływu zapachu kosmetyków na prawidłowość pracy węchowej psów**

✓ **brak wpływu zapachu laku na prawidłowość pracy węchowej psów**

✓ **brak wpływu zapachu nikotyny na poprawność pracy psów specjalnych**

✓ **możliwość identyfikacji indywidualnych śladów zapachowych pobranych od bliźniąt monozygotycznych.**

Warunkiem determinującym wykorzystanie każdego dowodu, nie tylko osmologicznego, w ramach postępowania sądowych jest jego powszechna akceptacja, składająca się na tzw. standard Dauberta i to akceptacja szeroko rozumiana – nie tylko przez specjalistów realizujących na co dzień ekspertyzy osmologiczne, ale również, a może przede wszystkim, przez judykaturę i przedstawicieli poważanych ośrodków naukowych.

Orzecznictwo sądów polskich jest raczej przychylnie osmologii, chociaż nie zawsze do końca jednomyślne, i często podkreślana jest konieczność „dużej ostrożności” w ocenie tego dowodu. Trudno się temu dziwić, gdyż sądy, dokonując oceny dowodów, biorą pod uwagę przede wszystkim wzajemną ich konfigurację, a nie samodzielną ocenę pojedynczych dowodów. W odniesieniu zaś do nowych metod w naukach sądowych, a taką z całą pewnością jest osmologia, ostrożne podejście należy uznać za jak najbardziej uzasadnione.

Można się jednak spotkać z rozstrzygnięciami procesowymi (niestety – przypis T.B.) opartymi jedynie na podstawie wyników z ekspertyz osmologicznych. I tak np.: jedynym w zasadzie dowodem w sprawie kradzieży z włamaniem była ekspertyza osmo-

giczna, oceniana przez Sąd Rejonowy w Brzezinach. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że: „... miejsce zabezpieczenia dowodowego materiału zapachowego, wewnątrz sklepu na zapleczu, pod półkami, wyklucza, aby oskarżeni mogli się tam znaleźć w innych okolicznościach niż podczas włamania do sklepu...” (sygn. akt II K 112/97 – Sąd Rejonowy w Brzezinach). W innej sprawie, dotyczącej rozboju, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w Skierniewicach miały również wyniki opinii z zakresu osmologii. Sąd w uzasadnieniu wyroku podniósł, iż niezawodność tych badań jest niemal 100-procentowa, a prawdopodobieństwo pomyłki jest czysto teoretyczne i wynosi 0,001 (sygn. akt II K 166/98 – Sąd Okręgowy w Skierniewicach). Również Sądowi Najwyższemu (wyrok Sądu Najwyższego z 22.07.1997 r., sygn. akt IV KKN 46/96) w sprawie kradzieży z włamaniem zdarzyło się zaakceptować wyniki rozpoznania przez psa (tylko jednego – T.B.) i przypisać wynikom tym praktycznie decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia. Wskazać w tym miejscu należy, że trudno z dzisiejszego punktu widzenia uznać, iż przedmiotowe badania pod kątem metodologicznym zostały zrealizowane poprawnie.

Orzecznictwo innych sądów było w odniesieniu do dowodu z badań osmologicznych bardziej powściągliwe. Sąd Apelacyjny w Lublinie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29.09.1998 r., sygn. akt II Aka 142/98), podobnie jak i Sąd Apelacyjny w Warszawie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19.01.2000 r., sygn. akt II Aka 436/99), podkreślają, że „wyniki badań osmologicznych należą zawsze traktować z daleką idącą ostrożnością”. Zdaniem Sądu Najwyższego, w głośnej sprawie „zabójstwa gen. Fonkowicza” dowód ten jest wystarczający do zastosowania tymczasowego aresztowania: *Dowód z badań osmologicznych jest wprawdzie dowodem pośrednim, ale dowód taki również może być podstawą uzasadniającą w sposób dostateczny w rozumieniu art. 209 k.p.k., że podejrzanym popełnił przestępstwo, zwłaszcza iż prawidłowości przeprowadzenia tego dowodu nie zakwestionowano, do badań użyto pięciu psów i w każdym przypadku uzyskano zbliżone wyniki (postanowienie SN z 12 sierpnia 1998 r., sygn. akt II KZ 93/98; II KKN 98/98).*

Zdarzają się również wyroki niekwestionujące wyników badań osmologicznych, lecz nieprzyznające im rozstrzygającego znaczenia w sytuacji, jeżeli jest to dowód jedyny. Tak było np. w sprawie rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy w Skierniewicach, w której nie został on uwzględniony przy ustalaniu stanu faktycznego, gdyż był dowodem jedynym. Zdaniem sądu, *gdyby były jeszcze jakieś inne dowody, nawet dowody z poszlak, które ułożyłyby się w logiczną całość i jednoznacznie wskazywały na oskarżonych jako na sprawców, ocena dowodu z badań osmologicznych byłaby zupełnie inna* (sygn. akt II K 51/99, materiał udostępniony przez Sąd Rejonowy w Skierniewicach).

Warto odnieść się również do kilku spraw, szeroko komentowanych na łamach codziennej prasy, radia i telewizji takich, jak: „Gumisia”, „Inkasenta” czy zabójstwo Wojtka

Króla. Specjalistyczna, a nie medialna analiza ww. spraw dowodzi jednoznacznie, że:

★ w żadnej z nich nie zakwestionowano przydatności metody badawczej, lecz nie przyznano jej rozstrzygającego znaczenia w udowodnieniu winy oskarżonym

★ badania wykonywane do powyższych spraw oparte były na uregulowaniach z roku 1992, wzorowanych na metodyce węgierskiej, notabene do dzisiaj na Węgrzech metodyka ta nie uległa zmianie

★ we wszystkich sprawach kierownictwo nad przebiegiem badań sprawowali przedstawiciele organów procesowych, składając nie posiadając wystarczającej wiedzy specjalnej w tym zakresie i tu chyba można upatrywać przyczyn wyroków uniewinniających)

★ osmologia jako metoda badawcza jest dyscypliną młodą (8 lat) i w związku z tym rodzić może wiele kontrowersji, co jest zrozumiałe w odniesieniu do każdej nowo wprowadzanej metody. Dla porównania – od pierwszego zastosowania daktyloskopii na salach sądowych do powszechnej jej akceptacji upłynęło ponad 20 lat

★ metoda ta w zasadzie jako ostatnia poddała się krytycznej ocenie dowodowej, mimo istnienia innych dowodów (niejako klasycznych i powszechnie uznanych), tj. zeznań świadków, okazała się dowodem z innych ekspertyz.

Interesujące jest jedno z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 440/99 z 5 listopada 1999 r., w której określono warunki dopuszczalności tego dowodu w procesie karnym. Zawarte bowiem w konkluzji uzasadnienia wyroku stwierdzenia Sądu Najwyższego, że: „...dopiero staranne zachowanie wszystkich wypracowanych przez kilkuletnią praktykę i zalecanych w piśmiennictwie standardów prowadzenia badań osmologicznych mogłoby upoważniać do zaakceptowania (...) poglądu, iż w świetle zasad swobodnej oceny dowodów skazanie może być oparte na ekspertyzie osmologicznej jako dowodzie obciążającym... jest ukoronowaniem intensywnych, wieloletnich działań ekspertów kryminalistyk i policyjnych specjalistów, dążących do wypracowania jak najbardziej obiektywnych procedur badawczych w ramach identyfikacji osmologicznej. Wyrok ten był przedmiotem glosy praktyków odnoszącej się do niektórych z warunków określonych przez Sąd Najwyższy.

Dosyć przychylnie do metody badań osmologicznych odnoszą się uniwersyteci kryminalistyki i przedstawiciele instytutów naukowych, ale nie jest to akceptacja bezkrytyczna. Świadcza o tym chociażby toczące na łamach periodyków specjalistycznych polemiki, które generalnie zmierzają do wyjaśniania wątpliwości i zbliżania stanowisk.

Zdaniem CLK KGP, wykorzystanie badań osmologicznych, których podobnie jak każdej innej specjalności kryminalistycznej nie wolno ani przeceniać, ani nie powinno się dyskredytować, pozwala na skuteczne wzbogacenie palety dowodowej, którą dysponować może prawnik w docieraniu do prawdy obiektywnej.

TOMASZ BEDNAREK
(autor jest ekspertem Wydziału Biologii CLK KGP)

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM NR 30

Poziomo: 1 – zamasyzty odręczny, 4 – warstwa opony z rzeźbą przeciwpoślizgową, 8 – tkanina na kurtki Haneksu, 9 – to samo co ściepka, 10 – zagłębienie w murze, 11 – zwykłe sucha, 15 – francuski hymn narodowy, 20 – powinien być w równowadze z eksportem, 22 – ryba morska, do nas trafia zwykle wędzona, 24 – wściekłość, 26 – tkanina na wyspy, 28 – na rabatkach, głównie jesienią, kwitnie niejeden, 29 – podstawówka, gimnazjum i ..., 32 – związek potasu, stosowany jako środek dezynfekcyjny, 35 – szlifuje obibok, 36 – obowiązkowe „kreśli” lyżwiarz figurkowy, 37 – powyżej brwi, 38 – ręce konie, 39 – z fotografiami, 40 – kamień ozdobny, fioletowa odmiana kwarcu.

Pionowo: 1 – na stadionie dla trzech najlepszych, 2 – minerał, związek glinu i magnezu, gdy barwny – stosowany w jubilerstwie, 3 – przegrana, porażka, 4 – świt, 5 – produkt typu „zamiast”, 6 – za igłą biega, 7 – fiasko, 12 – państwo w środk. Afryce ze stolicą w Kinszasie, 13 – rezerwa, 14 – kawa-

łek gruntu pod zabudowę, 16 – Niccolò, lutnik, był też nauczycielem Stradivarius, 17 – ... mam tylko jedno, 18 – Groźny na tronie Rosji, 19 – jądro Ziemi, 21 – krawiecka – to centymetr, 23 – stolica Peru, 25 – przybory, 27 – Stanisław, pisarz sci-fi, 29 – uczta, pijatyka, 30 – fizyk francuski (1736–1806), prace z dziedziny elektryczności i magnetyzmu, 31 – mundur, 33 – pod tym imieniem pojawia się Mieszko I w dokumencie, w którym oddaje się pod opiekę papieżowi Janowi XV, 34 – rozbijany na kemping.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, przysłowie, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 28.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez HANEX (00-179 Warszawa, ul. Niska 3a/55, tel. 635-56-36, fax 635-38-48).

KURTKE Z POLARU

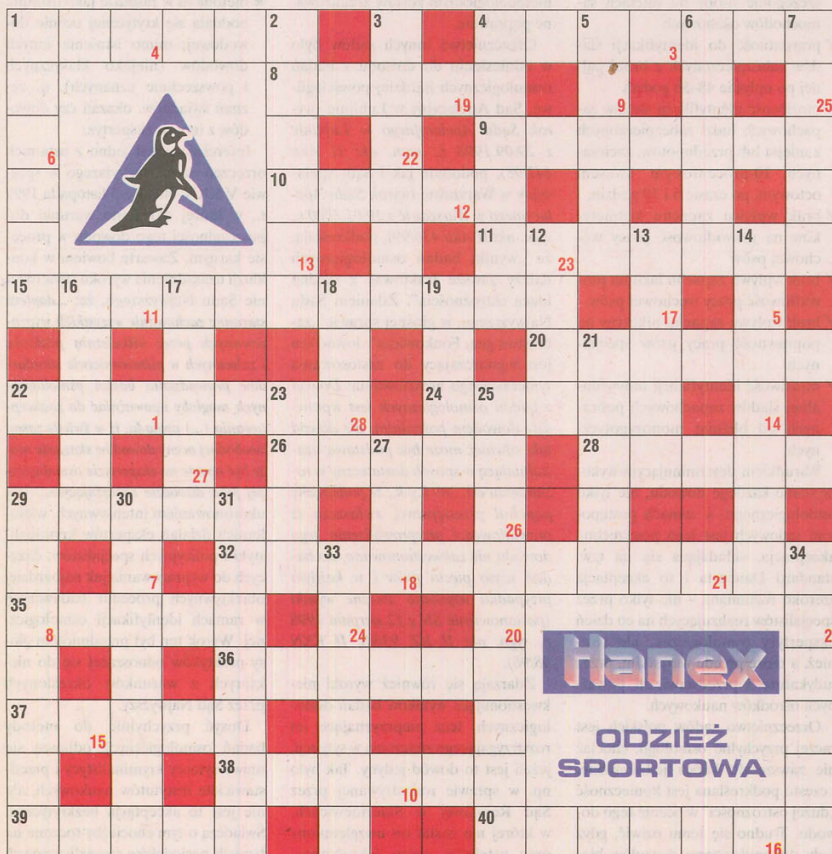
Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 24:

„HANEX dla Ciebie i twojej rodziny”

Nagrodę, kurtkę z polaru, ufundowaną przez HANEX wylosował Adam Michalik z Nowego Sącza.

(.....) (.....) (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

(.....) (.....) (.....) (.....)
20 21 22 23 24 25 26 27 28



Kurtki do zadań SPECJALNYCH

Materiały:
wysokiej jakości polary renomowanych firm

Właściwości:
ciepłe, lekkie, trwałe, oddychające, szybkoschnące

Zastosowanie:
wojsko, policja, straż miejska, służba leśna

DYSTRYBUCJA:
HANEX (22) 635-56-56
www.hanex.siedziba.pl

STRĄŻE MIEJSKIE • POLICJA • AGENCJE OCHRONY

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96
fax (022) 678-40-81
e-mail: hako1@polbox.com

oraz
do naszej śląskiej filii:
ul. Słoneczna 4
40-135 Katowice
tel. (032) 203-71-17
e-mail: hako2@poczta.onet.pl

NASZYWKI • DYSTYNGCJE • EMBLEMATY

Logos of various Polish law enforcement agencies: Straż Miejska, Policja, Agencje Ochrony, etc.

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
**KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-14-30 lub 60-161-72), Agata Guzdek-Wrotna (sekretarz redakcji, 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-181-44), Przemysław Kacák (60-131-43), Piotr Maciejczak (60-120-22), Tadeusz Noszczyński (60-122-78), Paweł Ostaszewski (60-131-43), Jerzy Paciorkowski (60-122-78), Adam K. Podgórski (oddział redakcji w Katowicach, tel. kom. 0-603-417-046), Hanna Świeszczakowska (60-122-78), Marcel Tabor (60-131-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 60-135-46).
Sekretariat: Justyna Kolarz (60-161-26, 848-98-10), Adiustacja i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta (60-161-15).
Skład: Joanna Figura, Paweł Rękawek (60-121-87).
Studio komputerowe: Monika Kaiser, Bożena Skibsa, Krzysztof Zaczekiewicz (60-135-46).
Korekta: Bożena Chmielewska, Elżbieta Mirowska (60-122-73).
Reklama: 60-168-66.
Kolportaż i marketing: Teresa Tomaszewska (60-168-66).
Fotoreporter: Krzysztof Potocki (60-120-22).
Kasa: Teresa Bak (60-160-86).
Stale współpracują: J. Berger, J. Brach, S. Cisiowski, W. Ciepiela, J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Majer, T. Misiewicz, K. Mokrzyński, E. Nowak, M. Remuszko, G. Sikora, M. Ślawnicki, B. Sprengel, K. Staciwa, J. Swół, B. Świątkiewicz, K. Targoński, „ZARYS” (oprac. graficzne).
Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, fax 60-161-26, fax 60-168-67.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.
Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmującej jednostki kolportażowe RUCH SA właściwie dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, fax 60-161-26, fax 60-168-67.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.
Konto bankowe: Bank Współpracy Europejskiej SA II O/Warszawa, al. Szucha 9, 00-058 Warszawa 13001036 33789 30000 0 1
Druk: Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77

Numer zamknięto: 13.08.2001 r.

Redaktor wydania: Hanna Świeszczakowska